

SKRYPT DLA NAUCZYCIELI WSZYSTKICH PRZEDMIOTÓW I TYPÓW  
SZKÓŁ, PEDAGOGÓW I PSYCHOLOGÓW SZKOLNYCH

*Edukacja ekonomiczna, postawy przedsiębiorcze oraz  
aktywność w ramach ekonomii społecznej w szkole*

**Dr Ewa Szerszeń**

**Olsztyn, 17 września 2016**

## Wstęp

Nauczanie przedsiębiorczości w polskiej szkole ma krótką historię, zaledwie kilkuletnią, ciągle więc istnieje wiele znaków zapytania i potrzeb badań w tym zakresie. Autorka niniejszego opracowania jest doktorem ekonomii i magistrem psychologii, przez rok pracowała w szkole średniej, gdzie miała sposobność obserwacji metod nauczania przedsiębiorczości. Chyba jednak najważniejsze jest to, że jest matką dwójki dzieci z olsztyńskich szkół i chciałaby, aby szkoła jak najlepiej przygotowała je do wymagającego rynku pracy. Według Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia Polaków w wieku 15–24 lata wynosiła w I kwartale 2016 roku 19,6% (w naszym województwie jeszcze więcej). Wielu z nich myśli o emigracji, czasami z braku umiejętności odnalezienia się na polskim rynku pracy mimo kompetencji.

Jako dorośli, a zwłaszcza jako nauczyciele, jesteśmy odpowiedzialni za pomoc młodym ludziom w dokonywaniu właściwych wyborów. Fakt, że młodzież ma dziś praktycznie nieograniczony dostęp do informacji, nierzadko większy niż dorosły mało biegły w internecie, nie oznacza, że wie, co z tą informacją zrobić, jak ją oceniać i mądrze wykorzystać. Lee Iacocca, wybitny amerykański menadżer, którego autobiografia jest na czele listy lektur czytanych przez polskich menadżerów, podkreślał, że z *college'u* pamięta tylko trzech lub czterech profesorów, za to nauczyciele ze szkoły podstawowej i średniej mieli na niego ogromny wpływ. Warto o tym pamiętać – nauczyciele, których młody człowiek spotyka na swojej drodze, zwłaszcza przed 15. rokiem życia mogą, silnie oddziaływać na jego osobowość, a tym samym na sukcesy zawodowe.

### Nauczanie przedsiębiorczości - cele

Nauczanie przedsiębiorczości w polskiej szkole zaczyna się od szkoły ponadgimnazjalnej. Jednak w wielu krajach europejskich rozpoczyna się taką naukę od szkoły podstawowej, zakładając tym samym, że jest ona bardzo ważna młodego człowieka<sup>1</sup>. Wiąże się z tym ściśle cele stawiane nauczaniu przedsiębiorczości w szkole.

---

<sup>1</sup> W roku 2014/15 przedsiębiorczość została włączona do zestawu obowiązkowych przedmiotów w szkołach podstawowych w czternastu krajach UE; *Nauczanie przedsiębiorczości w szkołach w Europie*, Euridice Highlights; [www.eurydice.org.pl](http://www.eurydice.org.pl).

Przyjrzyjmy się celom postawionym przedmiotowi *Podstawy przedsiębiorczości*, jest nim między innymi wypracowanie cech<sup>2</sup>:

- pozytywnego nastawienia do życia i entuzjazmu w działaniu;
- umiejętności komunikowania się, nawiązywania przyjaznych stosunków z ludźmi;
- umiejętności określenia własnych celów;
- poczucia własnej wartości;
- umiejętności autoprezentacji i samooceny;
- kreatywności w rozwiązywaniu problemów;
- wytrzymania, konsekwencji i energii w działaniu;
- asertywności;
- umiejętności podejmowania decyzji;
- umiejętności negocjacji;
- umiejętności analizy sytuacji i szukania okazji do osiągnięcia celu.

Według badań opartych na analizie osobowości ludzi sukcesu, przedsiębiorczy człowiek jest:

- otwarty na nowe doświadczenia;
- wykazuje pokorę wobec tego, co mu się w życiu przydarza (przeciwieństwo egocentryzmu);
- ma rozwinięte kompetencje społeczne – potrafił się komunikować z innymi ludźmi i kultywować relacje;
- jest inteligentny i swoją inteligencję wykorzystuje do zauważenia szansy, której inni nie zauważają<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Beata Krywult, nauczyciel *Podstaw przedsiębiorczości* w LO nr 7 przy ZSO 4 w Gliwicach; [www.szkolnictwo.pl](http://www.szkolnictwo.pl).

<sup>3</sup> Jan Fazlagić, *Jak (nie) nauczać przedsiębiorczości*, artykuł z 4 kwietnia 2014, strona internetowa „Edukacja, Internet Dialog”; [www.eid.edu.pl](http://www.eid.edu.pl).

Najsilniejsze predyktory sukcesu w życiu zawodowym to dobre nawyki (odraczanie nagrody w czasie, wytrwałość, uczenie się na błędach) oraz siła woli. Przedsiębiorczość to także optymizm i umiejętność przechodzenia od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu.

Jak pisze profesor Jan Fazlagic<sup>4</sup>, przedsiębiorczość jest bardziej związana z wychowywaniem niż nauczaniem i powinna znajdować odzwierciedlenie w nauczaniu wszystkich przedmiotów. Trudno oczekiwać, że jeden krótki przedmiot będzie w stanie te wszystkie cechy wykształcić. Dzieci uczą się ich od dnia narodzin, najpierw od rodziców, a potem od nauczycieli, i o wszystkich przedmiotów – matematyki i przyrody także. Dość zdecydowane stanowisko na temat ograniczenia możliwości nauczania przedsiębiorczości w szkole przedstawia Zbigniew Gajewski, zastępca Dyrektora Generalnego Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan:<sup>5</sup>

*Zacznijmy od tego, że szkoła opiera się dziś na założeniu, iż przedsiębiorczości można nauczyć. Tymczasem badania naukowe dowodzą, że nie można. Można wychowywać dla przedsiębiorczości, czyli kształtować odpowiednie postawy. Dzieci uczone od najmłodszych lat samodzielności, zaradności i odpowiedzialności mają o wiele większe szanse zostać przedsiębiorcami niż pozbawieni takiego wpływu w dzieciństwie absolwenci uczelni biznesowej. Im wcześniej, tym lepiej. Dlatego w Portugalii programy wychowania dla przedsiębiorczości zaczynają się w przedszkolu. Co można zrobić w Polsce poza skopiowaniem Portugalczyków? Upowszechnić wśród rodziców anglosaskie podejście, że niezależnie od poziomu zamożności rodziny dzieci powinny od małego zarabiać na niektóre swoje potrzeby, choćby świadcząc drobne usługi sąsiadom (a Polacy się starzeją, więc popyt będzie rósł).*

Autorka niniejszego opracowania uważa, że chociaż postawy przedsiębiorcze są rzeczywiście kształtowane głównie w domu, to jednak nauczyciele mogą pomóc swoim uczniom w odnalezieniu dobrej drogi zawodowej, wychowywać człowieka przedsiębiorczego, który będzie umiał godzić moralne życie z zarabianiem pieniędzy na siebie i osób, za które będzie kiedyś odpowiedzialny. Nie można pozbawić szkoły tej ważnej funkcji, jaką jest przygotowywanie młodego człowieka do życia ekonomicznego. Oznacza to, że również nauczyciele nie mogą uciec od odpowiedzialności wychowywania uczniów w tej sferze życia. Wymaga to w dużej mierze przygotowania psychologicznego, na przykład wiedzy, co kształtuje poczucie własnej wartości, a co je osłabia. Ważne jest również chociaż

---

<sup>4</sup> Jak wyżej.

<sup>5</sup> Wypowiedź udzielona Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

elementarna wiedza o ekonomii, dlatego kursy doszkalające dla nauczycieli z tego zakresu powinny być sukcesywnie organizowane. Chyba najbardziej jaskrawym przykładem braku edukacji ekonomicznej młodych ludzi jest niefrasobliwość w zaciąganiu kredytów, to zagadnienie, z uwagi na możliwe konsekwencje, powinno być podejmowane już w szkole podstawowej.

### **Oceny w szkole a przedsiębiorczość**

Ważne, aby dostrzec brak spójności systemu edukacyjnego, którego nauczanie przedsiębiorczości są zaledwie małym elementem. Większość szkół idzie w jednym kierunku – wysokiej zdawalności na testach i pozycji szkoły w rankingach. Za to są rozliczani nauczyciele, zatem naturalnie przywiązują do tego dużą wagę. Autorka pozwoli sobie przytoczyć wypowiedź jednej matki z Olsztyna: *Pamiętam jak na wywiadówce w V klasie mojego syna (miał zaledwie 10 lat, poszedł do szkoły w wieku 6 lat) wychowawczyni pokazywała nam ranking V klas, aby pokazać nam, że nasze dzieci są najsłabsze. Dla mnie średnie oceny mojego syna nie były problemem (wierzę w jego talent, że potrzebuje czasu, aby rozkwitnąć), dla mojego syna, żyjącego piłką nożną, tym bardziej☺. Ale wychowawczyni przeszkadzało. Rodzi się pytanie: kto jest dla kogo? Dziecko dla nauczyciela, czy nauczyciel dla ucznia?* Autorka nie chce bynajmniej krytykować nauczycieli, chce pokazać uwikłanie nauczycieli w system, kształtowany w dużej mierze przez polityków, ale także przez dyrekcję szkoły.

To ważny temat dla każdej szkoły – kultura organizacyjna kształtowana przez dyrekcję. Tak jak i w innych organizacjach oprócz deklarowanych oficjalnie wartości, wyznaje się wartości nieformalne, niewypowiedziane wprost. Na przykład nagradzanie wyłącznie nauczycieli, którzy mają wysokie oceny w klasie. Rodzi się pytanie, czy nie można w większym stopniu nagradzać uczniów oryginalnych, choć niekoniecznie piątkowych? A nauczycieli za promowanie takich uczniów?

Polscy nauczyciele funkcjonują w bardzo trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Niskie płace zniechęcają wielu utalentowanych osób do tego zawodu. Ci, którzy go wykonują, zagrożeni są widmem bezrobocia z powodu niżu demograficznego. Obniżył się prestiż zawodu nauczyciela, który niegdyś stanowił chociaż częściową rekompensatę za niską płacę. Jednak przedsiębiorczość to również postawa: Zawsze da się

coś poprawić! Nie można ciągle obwiniać system, dyrekcję, rząd itp. Trzeba zrobić tyle, ile się da, ale robić. Taka postawa nauczyciela to doskonały wzorzec dla ucznia. Ten ważny temat porusza opowiadanie *Kto zabrał mój ser* S. Johnsona, zasłużony bestseller dla młodzieży dorosłych.

Wróćmy do wątku rangi przypisywanej ocenom. Autorka niniejszego opracowania wyznaje pogląd, że trudno pogodzić dwie sprawy: zachęcanie dzieci do szóstek i piątek z wszystkich przedmiotów z przedsiębiorczością. Należy uczyć dziecko myśleć i wybierać, a zachęcanie do średniej na poziomie 5,3 (w gimnazjalnej klasie córki autorki) w jakimś sensie zniechęca do tego.

Nie oznacza to bynajmniej niskich wymagań wobec dzieci, raczej mądrego wyboru, w czym chce być bardzo dobre, a w jakie obszary nie chce inwestować czasu i energii. Innymi słowy, jeśli chłopiec ma talent do informatyki, to powinien znać podstawy biologii, ale niekoniecznie szczegóły anatomii palczka madagarskiego, Oceny oznaczają, że odwołujemy się do jakiegoś standardu, zmiennego w czasie, biorąc pod uwagę częste zmiany podstawy programowej w ciągu ostatnich 20 lat. A każde dziecko jest fenomenem (określenie psychologii humanistycznej), inne. Potwierdzają to współczesne badania nad mózgiem człowieka, oryginalnymi powiązaniem neuronów odpowiedzialnych za nasze zdolności i odwrotnie – brak talentu do pewnych rzeczy. Weźmy pod uwagę jeszcze jedno – co będzie brał pod uwagę menadżer zatrudniający naszego ucznia. Średnią ocen w szkole? Mało prawdopodobne. Jeśli będzie to kandydat na przedstawiciela handlowego, to ważne będą umiejętności społeczne, jeśli sprzedawca – doświadczenie handlowe i być może szkoła średnia o odpowiednim profilu. Nikt nie pyta o średnią ocen podczas rozmowy kwalifikacyjnej, a w każdym razie jest to niezmiernie rzadkie. Liczy się specjalizacja (dodatkowym atutem są czasami oryginalne zainteresowania).

Należy zauważyć, że określony stosunek do ocen wynika również z długich lat socjalistycznych doświadczeń i wypaczeń w sferze wartości, kiedy uczeń uczył się dla ocen. Jest to głęboko zakorzenione myślenie w Polsce, tak głęboko, że zakwestionowanie tego często wywołuje irytację lub agresję rodziców i nauczycieli, w najlepszym razie zdziwienie. Dla porównania, w szkole przedwojennej takie myślenie było rzadkie. Człowiek uczył się, aby wspiąć się na wyższy poziom kultury i rozwoju. W dalszej kolejności dla zdobycia zawodu. Dziś pojęcie kultury uległo dewaluacji w stosunku do jej znaczenia w szkole

przedwojennej i chociaż tamte czasy nie mogą już wrócić, większość z nas żywi (na poziomie świadomym lub nieświadomym) podziw dla edukacji i szkoły II RP. Powtórzmy – nie uczymy się dla ocen<sup>6</sup>.

Warto mieć także świadomość, że program nauczania w Polsce jest bardzo ambitny i przekracza możliwości intelektualne i osobowościowe wielu uczniów. Proporcje między nauczaniem a wychowywaniem w naszym systemie edukacji są tak ukształtowane, że zdecydowanie przeważa to pierwsze. Jednak nie wszędzie tak jest, np. przykład w Szwecji nie ma takiej presji na naukę przez wiele lat szkoły podstawowej. Natomiast jest dużo uwagi i cierpliwości do kształtowania indywidualności dziecka, niezwykle ważnej w przedsiębiorczej postawie. Szwedzi są przy tym narodem bogatym i pracowitym, warto zastanowić się, jaką rolę odgrywa w tym szkoła<sup>7</sup>.

### **Czy można kochać pieniądze?**

Jak zauważa wcześniej cytowany prof. Fazłagić, mamy deficyty przedsiębiorczości w naszej kulturze narodowej. Wychowaliśmy się w określonym systemie wartości, gdzie dużą rolę odegrała religia katolicka. Ciężka praca i pieniądze są rzadko głośno hołubionymi wartościami przez Polaków, a często są nawet krytykowane. Nie wszyscy uświadamiają sobie, jak religia silnie oddziałuje na postawy przedsiębiorcze, a badania dowodzą, że niezmiernie silnie<sup>8</sup>. Wystarczy, że ktoś powie w naszym kraju, że kocha pieniądze, to wywołuje niesmak, oceny moralne, zdziwienie otwartością w wyrażaniu takiej postawy. Jest to w naszej kulturze tabu – pragnienie pieniędzy. Na przeciwnym biegunie są Amerykanie, którzy od małego kształtują u dzieci model wspaniałego człowieka, jakim jest bogaty przedsiębiorca, który zaczynał od pucybuta, a stał się milionerem. Amerykańska gospodarka jest najsilniejsza na świecie, warto się zastanowić, jaką rolę odegrał w tym etos pracy i pieniądza.

---

<sup>6</sup> Osobista dygresja - autorka skończyła technikum elektroniczne na samych piątkach (szóstek jeszcze nie było, inteligencja plus pracowitość plus pomoc kolegów umożliwiły to), jednak zdawała sobie sprawę, że oceny te w żaden sposób nie odzwierciedlają jej predyspozycji i talentu. Mówiąc wprost – jeśli pójdzie do pracy w wyuczonym zawodzie dozna totalnej porażki z powodu braku kompetencji, rynek (pracodawca) szybko to zweryfikuje. Nie było innego wyjścia – zmieniła kierunek kształcenia.

<sup>7</sup> Warto polecić artykuły o szwedzkiej szkole: „Nowe Horyzonty Edukacji” nr 1/2012, „Przegląd Oświatowy” 9/2003, „Dyrektor Szkoły” 1/2004, „Psycholog w Szkole” 3/2012.

<sup>8</sup> Pisał o tym już Max Weber w *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*; natomiast ze współczesnych pozycji warto polecić książkę Tomasa Sedlacka *Ekonomia dobra i zła*, poruszająca związek między kulturą a ekonomią.

Szczególnie cenną pozycją na ten temat jest *Bogaty ojciec, biedny ojciec* Roberta T. Kiyosaki, książka, która stała bestsellerem w wielu krajach. Autor podważa poglądy milionów ludzi o pieniądzu. Jego ojciec był nauczycielem akademickim i namawiał go do sztamkowej drogi życiowej: dobra szkoła, potem studia i praca na etat (najlepiej do końca życia). Jego ojciec nie zarobił jednak nigdy dużo pieniędzy i syn to widział. Kiyosaki miał przyjaciela, którego ojciec był przedsiębiorcą, bez wyższego wykształcenia i to on nauczył go, co robić, aby mieć dużo pieniędzy – to był jego „bogaty ojciec”, wzór, który naśladuje do dziś w sferze finansowej (z fenomenalnymi efektami). W swojej książce opisuje...swoje konflikty z nauczycielami na temat pieniędzy.

Często słyszymy, że głównym celem przedmiotu *Podstawy przedsiębiorczości*, to lepsze przygotowanie młodzieży do funkcjonowania rynku pracy. Co to jednak znaczy? Zdaniem autorki, celem jest wykształcenie u młodych ludzi umiejętności uczciwego zarabiania na siebie. I co jeszcze ważne – na godnych warunkach. Poprzez godne warunki rozumiem stawkę za godzinę pracy powyżej 10 zł, z ubezpieczeniem, szacunkiem do pracownika, w tym jego życia prywatnego. Trudno bowiem uznać za zdrową sytuację, kiedy młody człowiek co prawda ma pracę, ale pracuje po 12 godzin za 7,5 zł bez ubezpieczenia (przykładowo takie warunki panują w sklepach w Ostródzie). Tak rozumiana przedsiębiorczość jest nierozdzielnie związana z zarabianiem pieniędzy. Umiejętność zarabiania pieniędzy powinna być głośno chwalona i wspierana. I to, że każda uczciwa praca zasługuje na szacunek: praca sprzątaczką, sprzedawcy, rolnika. Niestety, dość często w naszym społeczeństwie praca w usługach rodzi lekceważenie, inaczej niż np. w Wielkiej Brytanii, w zmianie tej postawy w polskim społeczeństwie nauczyciele mogą spełnić bardzo ważną rolę.

Ciekawym i wartym przytoczenia przykładem na to, jak kultura oddziałuje na życie ekonomiczne, jest stosunek ludzi do oszczędzania. Można go gloryfikować (Szwecja, Szwajcaria, Niemcy) i nim gardzić, nazywać skąpcami (Grecja, Włochy, Polska). Rodzi to poważne konsekwencje, głównie w postaci uzależnienia od kredytów.



## **Kształtowanie otwartości na doświadczenia, mobilności i samodzielności**

Przeciwieństwem postawy przedsiębiorczej jest utrzymywanie za wszelką ceną *staus quo*. Według badań Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie brak mobilności edukacyjnej i przestrzennej jest ważną przyczyną bezrobocia wśród młodych<sup>9</sup>. Oczywiście ważną barierą są pieniądze (często w naszym województwie rodziców stać na bilet miesięczny dla dziecka), ale nie tylko one mają znaczenie.

Dla Polaków bardzo ważna w systemie wartości jest rodzina. Jest to powód, dla którego część osób rezygnuje ze zmiany miejsca zamieszkania, pracy, podjęcia edukacji z dala od domu. Jeśli młody człowiek świadomie wybierze życie rodzinne zamiast atrakcyjnej, jednak odległej pracy, to wszystko w porządku. Źle się jednak dzieje, jeśli wybór ten został mu, mówiąc językiem psychologicznym, wdrukowany. Innymi słowy rodzice lub inne osoby z otoczenia wmówiły mu, że taki wybór jest dla niego najkorzystniejszy, chociaż on na głębszym poziomie chciałby wyjechać. Motywacje bliskich dorosłych są różne – własny lęk przed ryzykiem, ale też zwykły lęk przed samotnością. A przedsiębiorczość to życie samodzielne. I podejmowania ryzyka (nie oznacza to bynajmniej brawury, postępowania bez zachowania zasad rozsądnej ostrożności). Temat ryzyka to ważne zagadnienie dla każdego ekonomisty. Powinno się go również poruszać w rozmowach z uczniami. Przedsiębiorczość związana jest z odwagą, ale kontrolowaną przez oszacowanie ryzyka.

Przedsiębiorczości młodych ludzi nie sprzyja model wychowania, gdzie rodzice wyręczają dziecko. Pokolenie polskich czterdziestolatków chciało wynagrodzić dzieciom własne niedostatki i w efekcie byli nadopiekuńczy. Jasper Juul, duński pedagog i psychoterapeuta, autor książki *Kryzys w szkole mówi Dzieciństwo jest jak maraton. My, dorośli, możemy stać na trasie, kibicować, podawać napoje i jedzenie, ale dzieci muszą go przebiec same*.

---

<sup>9</sup> Raport z badania pilotażowego *Bariery zatrudnialności osób młodych na Warmii i Mazurach*, Wojewódzki Urząd Pracy, Olsztyn 2013.

## Decyzyjność i planowanie

Ważną rolą nauczycieli jest uświadomienie młodym ludziom, że życie to sztuka dokonywania wyborów. I że dla każdego TAK jest jakieś NIE (jeśli na przykład chcę zostać pianistką, to nie będę lekarzem), nie ma idealnych rozwiązań. I że brak decyzji to też wybór. Warto wyjaśniać psychologiczne podłoże ludzkich wyborów (specjalizują się w tym zagadnieniu psycholodzy egzystencjalni).

Warto powiedzieć, że to, co chcemy na świadomym poziomie (np. osiągnąć sukces) jest czasami „bojkotowane” przez nieświadomość, procesy psychiczne, o których nie zdajemy sobie sprawy (powstałe głównie w toku procesu wychowania). Szczególnie ważna jest siła autodestrukcji i przekonanie, że nic się nie osiągnie, że jest się skazanym na porażkę (w przypadku szczególnie destrukcyjnych rodziców). Świadomość tego procesu jest ważna, bo potrafi czasami wytłumaczyć dlaczego mimo starań, nie udaje się osiągnąć długoterminowych celów; na przykład dwa lata o coś zabiegamy, a gdy dochodzi do ważnego spotkania – spóźniamy się, przekreślając szanse na sukces (spóźnianie jest dość często formą agresji, pochodzącej z nieświadomości).

Ponadto, mamy dwa rodzaje umysłu – racjonalny (reprezentację biologiczną stanowi kora czołowa) oraz emocjonalny (układ limbiczny). I znowu – umysł racjonalny chciałby coś innego, a drugi emocjonalny, co innego. Ważną sprawą jest okiełznanie popędliwości umysłu emocjonalnego, który jest nastawiony na „tu i teraz” (np. chcę czekoladę) i dopuszczenie do głosu umysłu racjonalnego (jestem chora na cukrzycę i konsekwencje mogą być poważne). Wartościową pozycję na ten temat stanowi książka *Test Marshmallow. O korzyściach płynących z samokontroli* Waltera Mischela.

Decyzyjność jest potrzebna do planowania. Planowanie długoterminowe (inaczej strategiczne) nie jest atrybutem naszego społeczeństwa (w przeciwieństwie na przykład do Japończyków) i z pewnością potrzebna jest edukacja w tym obszarze. Przeciwnicy planowania twierdzą, że życie jest zbyt zmienne, zwłaszcza dziś, aby skutecznie planować. Z pewnością, współczesne życie jest bardziej zmienne, a podejmowanie decyzji bardziej ryzykowne niż 100 lat temu, jednak życie „tu i teraz” w życiu gospodarczym rzadko się sprawdza.

## **Ekonomia społeczna**

Początek XXI wieku w Polsce to ekonomizacja prawie wszystkich aspektów ludzkiego życia: urodzin, małżeństwa, śmierci (nawet w zakładach pogrzebowych organizuje się dziś promocje). Pod pojęciem ekonomizacji autorka rozumie myślenie – opłaca się czy się nie opłaca. Obejmuje to także szkołę. Nauczyciel jest nisko opłacany, bo inwestycja w chodnik przysporzy więcej zwolenników burmistrzowi niż inwestycja w edukację. Tworzone są klasy 35 osobowe, bo tak jest taniej. Dobry polityk myśli w perspektywie jednego pokolenia, to jednak w naszym kraju rzadkość. Nie możemy się więc dziwić, że młodzi ludzie, cenią bardzo wysoko dobra materialne, a mniej intelektualne czy duchowe. Mało kto już się zastanawia nad pytaniem Fromma: *Mieć czy być?* Jednak to dorośli za to odpowiadają, dzieci najczęściej uczą się przez przykład. Dlatego, zdaniem autorki, rozwijanie ekonomii społecznej w naszym społeczeństwie to zadanie bardzo trudne, choć nie niemożliwe. Pamiętajmy, że przedsiębiorczość to optymizm i entuzjazm☺ Wartościową pozycją na ten temat jest książka M. Seligmana *Optymizmu można się nauczyć*<sup>10</sup>.

Ekonomia społeczna promuje współpracę, wzajemną pomoc ludzi w trudnej sytuacji, dla poprawy swojego bytu. Wymaga empatii i umiejętności współpracy. I te cechy można kształtować w szkole, zachęcając młodzież do przedsięwzięć kształtujących te cechy, np. organizując zbiórkę odzieży dla potrzebujących. Wspaniałą lekcją dla młodego człowieka może być wolontariat w organizacji pozarządowej, w której z jednej strony uwrażliwia się na społeczne wartości (np. kulturę), a z drugiej kształtuje sumienność, odpowiedzialność, umiejętność pracy w zespole.

### **Kilka słów o zaletach coachingu**

Coaching to dziś temat modny, ale całkiem zasłużenie - potrafi bardzo pomóc w określaniu i realizacji celów, a tym samym w rozwijaniu przedsiębiorczych postaw. Coaching to przede wszystkim sztuka zadawania pytań. Od właściwych pytań zaczyna się każdy proces przemiany psychologicznej (uruchamiają procesy wewnętrzne, wydobywają z nieświadomości wiedzę o sobie). Nauczyciel, nawet nie będąc psychologiem, może poprzez właściwe pytania uświadomić uczniowi jego potrzeby, jego mocne strony, jego marzenia,

---

<sup>10</sup> Jego ciekawy wykład można również obejrzeć w formie wykładu TED (dostępny w internecie).

priorytety. Dobra rozmowa coachingowa jest w cztery oczy i wymaga spokoju oraz uważności ze strony nauczyciela.

Ważne założenie dla każdego coacha: nie uzyskuje się dobrych wyników poprzez przymus. To truizm, ale trzeba go wypowiedzieć - w dzisiejszych czasach uczniowie nie tolerują rozkazów. Zatem konieczna jest życzliwość wobec młodego człowieka. Młodzież potrafi doskonale wyczuwać fałsz i nawet jeśli sami nie są uczciwi, to tylko szczerą życzliwość pedagoga może przynieść dobre rezultaty.

Kilka rad dla nauczyciela – coacha:

- należy dużą wagę przywiązywać do właściwego sformułowania pytania; dobrze jest pozwolić sobie na chwilę milczenia, zanim zadamy pytanie;
- dobrze jest na początku zadać życzliwe pytanie o neutralnym charakterze, np. *Jak minął dzień?*
- nie przerywamy uczniowi, dajemy przestrzeń do dłuższej wypowiedzi i zatrzymania się nad odpowiedzią;
- ważne zdanie, które powinno się często stosować *Powiedz co więcej na ten temat.*

### **Książki, które warto przeczytać**

- L. Iacocca, W. Novak, *Iacocca. Autobiografia.*
- W. Mischel, *Test Marshmallow. O korzyściach płynących z samokontroli.*
- S. Johnson, *Kto zabrał mój ser.*
- R. T. Kiyosaki, *Bogaty ojciec, biedny ojciec.*
- T. Stoltzfus, *Sztuka zadawania pytań w coachingu, Jak opanować najważniejszą umiejętność coacha?*
- P. D. Tieger, B. B. Barron-Tieger, *Rób to, do czego jesteś stworzony. Jak odkryć idealną dla siebie karierę poprzez odkrycie tajemnic typu osobowości.*
- S. Covey, *7 nawyków skutecznego działania.*
- D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*
- C. M. Christensen, J. Allworth, K. Dillon, *Co będzie miarą twojego życia?*
- J. Santorski, M. Konkel, B. Le Guern, *Prymusom dziękujemy.*
- M. Seligman, *Optymizmu można się nauczyć.*

Warto oglądać z uczniami inspirujące i budzące optymizm filmy biograficzne (niestety, polska kinematografia w tym zakresie jest uboga, zwłaszcza brakuje filmu o Marii Skłodowskiej-Curie, wybitnego wzoru pracowitości, wytrwałości, siły woli), na przykład *Edie zwany Orłem*, *W pogoni za szczęściem*, *Bogowie*, *Joy*.

### **Zamiast zakończenia**

Nauczanie przedsiębiorczości to aktualnie wyzwanie dla polskiej szkoły. Autorka pozwoli sobie na koniec zacytować swoją córkę, uczennicę olsztyńskiego liceum, jej refleksje na temat lekcji *Podstaw przedsiębiorczości*:

*Chyba największym problemem lekcji PP jest ogólność - chodzi o brak indywidualizmu. Lekcje angielskiego, wf-u, informatyki odbywają się w grupach, a lekcje PP przeprowadza się w klasach 30-osobowych. Nie mówiąc o wymiarze godzin - całe 2h tygodniowo przez jeden rok liceum, do tego w pierwszej klasie, kiedy większość nawet nie wie, jakie rozszerzenia chce wybrać. Robiliśmy jakieś testy osobowościowe, składające się z kilkunastu pytań, oglądaliśmy serię filmików wyprodukowanych przez jakiś bank i w sumie tyle. PIT-a nadal nie potrafię wypełniać, nie czuję się przedsiębiorcą i zmarnowałam dużo godzin. PP dobrze wygląda na papierze, tylko właśnie, to wszystko jest teoretyczne. Teoretycznie zakładamy biznes, gdzie sprzedajemy jakieś plecaki odrzutowe (sama pisałam business plan o sprzedaży halucynogennej mielonki - jestem prawie pewna, że pani tego nie czytała, bo dostałam 6), a faktycznie zero wiedzy do wykorzystania w przyszłości. Jedynymi osobami z zewnątrz, które do nas przyszły byli studenci, żadnych ludzi którzy z przedsiębiorczością mieli cokolwiek wspólnego. Do tego darmowe podręczniki wyprodukowane przez ZUS, bardzo stronnicze. Dużo jest niedoróbek, to fakt, idea jest bardzo dobra, tylko co z tego ma wyniknąć skoro sama nasza pani zachęca nas, żeby zakładać firmy w chociażby Wielkiej Brytanii, bo tam płaci się niższe podatki albo jak radzić sobie z ZUS-em. Ale nie powiem, śmiesznie było, bo dużo gadaliśmy o polityce.*

Nauczanie przedsiębiorczości w polskiej szkole ma krótką historię, stawiane są pierwsze kroki i popełniane rozmaite błędy, jednak można to z pewnością poprawić.